

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ciechanów, dnia 11 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Ciechanowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Osiński

Protokolant: Paulina Demkowska, starszy sekretarz sądowy Kamila Czyżewska (Molągowska), Milena Oplątek, Milena Kołpak

przy udziale oskarżyciela: Joanny Dymkowskiej – przedstawiciela Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ciechanowie

po rozpoznaniu w dniach 19 grudnia 2016 roku, 18 stycznia, 22 lutego, 3 kwietnia, 10 maja, 19 czerwca, 31 lipca, 28 sierpnia, 2, 25 października, 4 grudnia 2017 roku, 10 stycznia, 19 lutego, 28 marca 2018 roku

w Ciechanowie

sprawy:

I. M. G. (1) z domu P., urodzonej dnia (...) w C., córki K. i A. z domu G.,

oskarżonej o to, że:

1. w okresie od 01.01.2012 r. do 01.05.2013 r. w C., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z P. G., prowadząc działalność gospodarczą w ramach (...) s.c. z siedzibą w C., przy ul. (...), zajmując się na podstawie umowy i faktycznego wykonywania sprawami gospodarczymi w/w spółki, będąc podatnikiem podatku od towarów i usług i podatku dochodowego od osób fizycznych na zasadach ogólnych, przez podanie nieprawdziwych danych, w złożonych w imieniu (...) s.c. deklaracjach (...) za styczeń 2012 r., luty 2012 r., czerwiec 2012 r., i złożonym w swoim imieniu zeznaniu rocznym (...) za 2012 r., wprowadziła w błąd Urząd Skarbowy w C., narażając podatek VAT za czerwiec 2012 r. na uszczuplenie oraz na nienależny zwrot w sumie w wysokości 91.683 zł, a także podatek dochodowy od osób fizycznych na uszczuplenie oraz na nienależny zwrot jego nadpłaty w sumie w wysokości 39.496 zł w zw. z nierzetelnym prowadzeniem w miesiącach styczeń, luty, czerwiec 2012 r. ewidencji nabyć i dostaw VAT oraz podatkowej księgi przychodów i rozchodów za 2012 r. wskutek:

- posłużenia się, przez ich zaewidencjonowanie i rozliczenie jako służących odliczeniu podatku naliczonego oraz kosztów uzyskania przychodów, nierzetelnymi fakturami VAT o nr (...) z dnia 15.01.2012 r. na kwotę netto 50.000 zł VAT – 11.500 zł, (...) z dnia 09.02.2012 r. na kwotę netto 50.500 zł VAT – 11.650 zł, (...) z dnia 28.06.2012 r. na kwotę netto 95.000 zł VAT – 21.850 zł, (...) z dnia 28.06.2012 r. na kwotę netto 105.000 zł VAT – 24.150 zł, wystawionymi przez (...) sp. z o.o. na potwierdzenie nierzeczywistych (fikcyjnych) zdarzeń gospodarczych pomiędzy wskazanymi na nich podmiotami,

- niezaewidencjonowania faktury VAT nr (...) z dnia 04.06.2012 r. na kwotę netto 217.592,59 zł, podatek VAT 17.407,41 zł

- zastosowania nieprawidłowej stawki VAT, tj. 8% na fakturze VAT nr (...) z dnia 04.06.2012 r. na sprzedaż usługi dot. częściowego wykonania drogi w (...),

czym naruszyła przepisy art. 41 ust. 1, art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a, art. 87 ust. 1, art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a, art. 109 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j.t Dz. U. z 2011 r., Nr 177, poz. 1054 ze zm.) oraz art. 9 ust. 1, art. 14 ust. 1, art. 22 ust. 1, art. 26 ust. 1 pkt 2, art. 27b ust. 1 pkt 1, art. 30c, art. 44 ust. 1 pkt 1, ust.

2, ust. 3F i ust. 6, art. 45 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j.t. Dz. U. z 2010 r., Nr 51, poz. 307 ze zm.)

tj. o przestępstwo skarbowe z art. 56§2 kks i w zb. z art. 76§2 kks i w zb. z art. 61§1 kks i w zb. z art. 62§2 kks i w zw. z art. 6§2 kks i w zw. z art. 7§1 kks i w zw. z art. 9§3 kks

2. w dniu 26.07.2015 r. w C., wspólnie i w porozumieniu z P. G., prowadząc działalność gospodarczą w ramach (...) s.c. z siedzibą w C., przy ul. (...), zajmując się na podstawie umowy i faktycznego wykonywania sprawami gospodarczymi w/w spółki, będąc podatnikiem podatku od towarów i usług, uporczywie nie wpłacała w terminie do 25 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy, należnego podatku od towarów i usług zadeklarowanego w deklaracji (...) za czerwiec 2015 r. w wysokości 2.009 zł, czym naruszyła przepis art. 103 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j.t. Dz. U. z 2011 r., Nr 177, poz. 1054 ze zm.)

tj. o wykroczenie skarbowe z art. 57§1 kks w zw. z art. 9§3 kks

II. P. G., urodzonego dnia (...) w D., syna W. i E.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od 01.01.2012 r. do 01.05.2013 r. w C., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z M. G. (2), prowadząc działalność gospodarczą w ramach (...) s.c. z siedzibą w C., przy ul. (...), zajmując się na podstawie umowy i faktycznego wykonywania sprawami gospodarczymi w/w spółki, będąc podatnikiem podatku od towarów i usług i podatku dochodowego od osób fizycznych na zasadach ogólnych, przez podanie nieprawdziwych danych, w złożonych w imieniu (...) s.c. deklaracjach (...) za styczeń 2012 r., luty 2012 r., czerwiec 2012 r., i złożonym w swoim imieniu zeznaniu rocznym (...) za 2012 r., wprowadził w błąd Urząd Skarbowy w C., narażając podatek VAT za czerwiec 2012 r. na uszczuplenie oraz na nienależny zwrot w sumie w wysokości 91.683 zł, a także podatek dochodowy od osób fizycznych na uszczuplenie oraz na nienależny zwrot jego nadpłaty w sumie w wysokości 30.529 zł w zw. z nierzetelnym prowadzeniem w miesiącach styczeń, luty, czerwiec 2012 r. ewidencji nabyć i dostaw VAT oraz podatkowej księgi przychodów i rozchodów za 2012 r. wskutek:

- posłużenia się, przez ich zaewidencjonowanie i rozliczenie jako służących odliczeniu podatku naliczonego oraz kosztów uzyskania przychodów, nierzetelnymi fakturami VAT o nr (...) z dnia 15.01.2012 r. na kwotę netto 50.000 zł VAT – 11.500 zł, (...) z dnia 09.02.2012 r. na kwotę netto 50.500 zł VAT – 11.650 zł, (...) z dnia 28.06.2012 r. na kwotę netto 95.00 zł VAT – 21.850 zł, (...) z dnia 28.06.2012 r. na kwotę netto 105.00 zł VAT – 24.150 zł, wystawionymi przez (...) sp. z o.o. na potwierdzenie nierzeczywistych (fikcyjnych) zdarzeń gospodarczych pomiędzy wskazanymi na nich podmiotami,

- niezaewidencjonowania faktury VAT nr (...) z dnia 04.06.2012 r. na kwotę netto 217.592,59 zł, podatek VAT 17.407, 41 zł

- zastosowania nieprawidłowej stawki VAT, tj. 8% na fakturze VAT nr (...) z dnia 04.06.2012 r. na sprzedaż usługi dot. częściowego wykonania drogi w (...),

czym naruszył przepisy art. 41 ust. 1, art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a, art. 87 ust. 1, art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a, art. 109 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j.t. Dz. U. z 2011 r., Nr 177, poz. 1054 ze zm.) oraz art. 9 ust. 1, art. 14 ust. 1, art. 22 ust. 1, art. 26 ust. 1 pkt 2, art. 27b ust. 1 pkt 1, art. 30c, art. 44 ust. 1 pkt 1, ust. 2, ust. 3F i ust. 6, art. 45 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j.t. Dz. U. z 2010 r., Nr 51, poz. 307 ze zm.)

tj. o przestępstwo skarbowe z art. 56§2 kks i w zb. z art. 76§2 kks i w zb. z art. 61§1 kks i w zb. z art. 62§2 kks i w zw. z art. 6§2 kks i w zw. z art. 7§1 kks i w zw. z art. 9§3 kks

2. w dniu 26.07.2015 r. w C., wspólnie i w porozumieniu z M. G. (2), prowadząc działalność gospodarczą w ramach (...) s.c. z siedzibą w C., przy ul. (...), zajmując się na podstawie umowy i faktycznego wykonywania sprawami gospodarczymi w/w spółki, będąc podatnikiem podatku od towarów i usług, uporczywie nie wpłacał w terminie do 25 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy, należnego podatku od towarów i usług zadeklarowanego w deklaracji (...) za czerwiec 2015 r. w wysokości 2.009 zł, czym naruszył przepis art. 103 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j.t. Dz. U. z 2011 r., Nr 177, poz. 1054 ze zm.)

tj. o wykroczenie skarbowe z art. 57§1 kks w zw. z art. 9§3 kks

orzeka:

1. Oskarżoną M. G. (2) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej w pkt. 1 aktu oskarżenia czynu ze zmianami, iż sformułowanie „w wykonaniu tego samego zamiaru” zastępuje sformulowaniem „z wykorzystaniem takiej samej sposobności”, niezaewidencjonowana faktura VAT nr (...) była na kwotę netto 53.580 zł, podatek VAT w kwocie 4.318,40 zł, ustala, że czyn miał miejsce do dnia 31 grudnia 2012 roku, tj. przestępstwa skarbowego z art. 56§2 kks w zb. z art. 76§2 kks w zb. z art. 61§1 kks w zb. z art. 62§2 kks w zw. z art. 6§2 kks w zw. z art. 7§1 kks w zw. z art. 2§2 kks i na podstawie tych przepisów skazuje oskarżoną, a na podstawie art. 56§2 kks w zw. z art. 7§2 kks w zw. z art. 2§2 kks wymierza oskarżonej karę 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny po 80 (osiemdziesiąt) zł.

2. Oskarżonego P. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. 1 aktu oskarżenia czynu ze zmianami, iż sformułowanie „w wykonaniu tego samego zamiaru” zastępuje sformulowaniem „z wykorzystaniem takiej samej sposobności”, niezaewidencjonowana faktura VAT nr (...) była na kwotę netto 53.580 zł, podatek VAT w kwocie 4.318,40 zł, ustala, że czyn miał miejsce do dnia 31 grudnia 2012 roku, tj. przestępstwa skarbowego z art. 56§2 kks w zb. z art. 76§2 kks w zb. z art. 61§1 kks w zb. z art. 62§2 kks w zw. z art. 6§2 kks w zw. z art. 7§1 kks w zw. z art. 2§2 kks i na podstawie tych przepisów skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 56§2 kks w zw. z art. 7§2 kks w zw. z art. 2§2 kks wymierza oskarżonemu karę 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny po 80 (osiemdziesiąt) zł.

3. Oskarżoną M. G. (2) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej w pkt. 2 aktu oskarżenia czynu, tj. wykroczenia skarbowego z art. 57§1 kks i za to na podstawie art. 57§1 kks wymierza oskarżonej karę grzywny w wysokości 220 (dwieście dwadzieścia) zł.

4. Oskarżonego P. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. 2 aktu oskarżenia czynu, tj. wykroczenia skarbowego z art. 57§1 kks i za to na podstawie art. 57§1 kks wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 220 (dwieście dwadzieścia) zł.

5. Zwalnia oboje oskarżonych z opłaty, a pozostałe koszty sądowe w sprawie przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 425/16

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 424§1 pkt 1 kpk w zw. z art. 113§1 kks sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

Oskarżeni:

1. M. G. (1) z domu P., urodzona dnia (...) w C., córka K. i A. z domu G..

2. P. G., urodzony dnia (...) w D., syn W. i E..

P. G. i M. G. (2) są (...).

W dniu 2 września 2011 roku podpisali oni umowę spółki cywilnej. Miała ona nazwę (...) s. c. M. G. (2), P. G.. Oboje mieli po (...) udziałów w spółce (dalej: spółka (...)). Sąd rejonowy ma świadomość, o czym dalej, że spółka cywilna to w istocie działalność oskarżonych, ale taki skrót upraszcza pisemne motywy wyroku).

M. G. (2) prowadziła własną działalność gospodarczą jako osoba fizyczna pod firmą (...). P. G. też prowadził działalność gospodarczą pod tą samą nazwą. Dla dalszych rozważań kwestia ich odrębnej działalności gospodarczej nie ma znaczenia.

W dniu 12 września 2011 roku (...) sp. z o. o. w W. podpisała ze spółką (...) umowę, na mocy której G.-B. miała wybudować w miejscowości G. Stary budynek zakładu (...) Osobą zarządzającą w spółce (...) był J. N. (1).

Spółka (...) podjęła się wykonania tej budowy.

P. J. (1) miał 100% udziałów i stanowił jednoosobowy zarząd spółki z o. o. (...).

P. J. (1) działając w porozumieniu z innymi osobami wystawiał – jako spółka (...) - dla innych firm faktury celem obniżenia należnego podatku. Faktury te nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, a ich celem było zwiększenie nakładów danego przedsiębiorcy, a tym samym obniżenie podatków. Za wystawianie faktur P. J. otrzymywał wynagrodzenie, którego wysokość była zależna od wartości faktury.

J. N. zwrócił się do P. J. o wystawienie takich faktur dla spółki (...).

P. J. w imieniu spółki (...) wystawił faktury VAT dla G.-B.: nr (...) z dnia 15.01.2012 roku, (...) z dnia 09.02.2012 roku, (...) z dnia 28.06.2012 roku, (...) z dnia 28.06.2012 roku. Faktury te dotyczyły w głównej mierze wykonania dachu na przedmiotowej budowie. Jedną z nich dotyczyła sporządzenia przez spółkę (...) dokumentacji. Faktury te stwierdzały nieprawdziwe okoliczności. Spółka (...) nie realizowała na tejsze budowie dachu, P. J. nie sporządził dokumentacji.

Faktury od spółki (...) spółka (...) zaewidencjonowała jako koszty, co powodowało obniżenie podatku należnego podlegającego wpłacie do organu skarbowego.

W toku wykonywania inwestycji w miejscowości G. (...) spółka (...) wystawiała spółce (...) faktury z tytułu częściowej realizacji robót. Spółka (...) faktury regulowała. Jedną z nich była faktura VAT nr (...). Była ona na kwotę netto 53.580 zł, podatek VAT w kwocie 4.318,40 zł. Spółka (...) powyższą fakturę zaewidencjonowała i opłaciła. Spółka (...) natomiast w ogóle tejsze faktury nie zaewidencjonowała i nie wykazała uzyskanego z niej dochodu.

Ponadto spółka (...) wystawiła fakturę VAT nr (...) z dnia 04.06.2012 roku (inna niż wskazana wyżej). Spółka (...) odprowadziła od tejsze faktury podatek VAT w wysokości 8%, gdy tymczasem winna zastosować stawkę 23%. Faktura dotyczyła wykonania podbudowy drogi. W sytuacji, gdy usługa z faktury nie dotyczyła budynku nie można było zastosować stawki 8%, należna była stawka 23%.

Zarówno M. G. (2), jak i P. G. uczestniczyli w działaniach spółki polegających na przyjęciu faktur od spółki (...) mimo świadomości, że stwierdzały one nierzeczywisty stan faktyczny, niezaewidencjonowaniu jednej z faktur i przyjęcia nieprawidłowej stawki podatku co do drugiej faktury.

Spółka (...) składała deklaracje (...) co do podatku od towarów i usług za miesiące styczeń, luty i czerwiec 2012 roku. Wyliczenia podatku VAT małżonkowie G. oparli o wskazane 4 faktury ze spółki (...), fakturę z wadliwą stawką podatku, nie ujęli owej jednej faktury. W wyniku tego za czerwiec 2012 roku spółce (...) należał się zwrot podatku w kwocie 40.000 zł.

Małżonkowie P. i M. G. (2) złożyli nadto do Urzędu Skarbowego w C. zeznanie podatkowe (...), gdzie przenieśli do zeznania podatkowego nieprawdziwe ustalenia z rozliczeń w spółce (...).

Wobec obojga z nich wszczęto kontrolę podatkową. W jej toku organ podatkowy żądał dokumentów dotyczących przedmiotowej budowy. P. G. wyjaśnił, że nie posiada żadnej dokumentacji. M. G. (2) przedłożyła segregator z dokumentami dotyczącymi tejże budowy.

W wyniku wszczętego postępowania podatkowego decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego w C. z dnia 30 stycznia 2015 roku określono zobowiązanie (...) spółki (...) w podatku VAT na kwotę 51.683 zł.

Decyzją z dnia 30 stycznia 2015 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w C. określił zobowiązanie podatkowe w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych za 2012 rok wobec P. G. na kwotę (...) zł.

Decyzją z dnia 30 stycznia 2015 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w C. określił zobowiązanie podatkowe w podatku dochodowym od osób fizycznych za 2012 roku wobec M. G. (2) na kwotę 39,496 zł.

Ponadto spółka (...) jako podatnik podatku VAT złożyła deklarację (...) za miesiąc czerwiec 2015 roku. Wskazała tam podatek VAT do zapłaty w wysokości (...) zł. Spółka podatku nie uiściła, nie składała też żadnego wniosku o odroczenie terminu płatności, o rozłożenie kwoty na raty.

Fakty ustalono na podstawie: zawiadomienia o naruszeniu przepisów k. 1, 2, 3, protokołu kontroli podatkowej k. 4-11, 12-26, 27-37, wyjaśnień i zeznań P. J. k. 41v, 43, 43v, 688v-690, faktur k. 49-51, ewidencji zakupów VAT k. 52-59, 60-64, 65-71, ewidencji sprzedaży k. 71-73, umowy o roboty budowlane k. 74-75, protokołu z czynności sprawdzających (...) sp. z o. o. k. 76, pisma (...) sp. z o. o. wraz z dowodami zapłaty k. 77-78, 79-82, listy księgowości (...) sp. z o. o. k. 83-85, księgi przychodów i rozchodów k. 148-248, (...) dotyczący P. G. k. 251-255, wydruku deklaracji k. 256-257, 266-270, (...) dotyczący M. G. (2) k. 258-265, umowy spółki cywilnej k. 295-296, karty kontowej k. 301-303, 355, decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego w C. k. 304-316, 317-333, 334-353, zawiadomienia k. 354, deklaracji (...) k. 356, deklaracji wysłanych upomnień 357, ewidencji tytułów wykonawczych k. 358, wykazu zaległości k. 359.

Sąd zważył, co następuje.

Oskarżona zakwestionowała zarzuty (k. 478v). P. G. nie podjął czynności w tym postępowaniu.

Wyjaśnień oskarżonej sąd nie uznał. Stanowią one jedynie przyjętą linię obrony. Wina obojga oskarżonych została w sposób nie budzący wątpliwości wykazana.

Na początek dokonując oceny aktu oskarżenia wskazać należy zakres sporu.

Oskarżonym zarzucono naruszenie przepisów, w tym podatkowych. Jeśli chodzi o zarzucone przestępstwo to czyn – wedle oskarżenia – miał zaistnieć przy posługiwaniu się fakturami. Czyn zaistniał niejako w trzech ratach. Jedną z nich są to faktury wystawione przez firmę świadka (...) spółka z o. o. Są to faktury związane z budową lecznicy w miejscowości G. Stary. Spółka (...) faktury te wykorzystwała obniżając należny podatek VAT. Są to 4 faktury wskazane w akcie oskarżenia. Oskarżyciel publiczny zatem wywodzi, iż faktury te dotyczyły zdarzeń gospodarczych, które nie miały miejsca. Faktury więc mają dokumentować nieistniejące czynności i zdaniem oskarżyciela publicznego nie mogły być one wykorzystane podatkowo. Kolejna rata zarzutu opiera się na innej fakturze, w ogóle niezaewidencjonowanej. W tym miejscu należy zauważyć, iż akt oskarżenia zawiera błąd co do oznaczenia tej faktury. Było bowiem tak, że w toku kontroli podatkowej w firmie (...) organy kontroli skarbowej tej zakwestionowanej faktury w ogóle nie odnalazły albowiem nie była ona zaewidencjonowana w firmie (...). Stąd też jest ta część zarzutu aktu oskarżenia. Faktura ta nie została ujawniona w spółce (...). Jej ujawnienie było wynikiem kontroli w (...) sp. z o. o. W spółce tej ujawniono fakturę (...) na kwotę netto 53.580 zł. Faktura ta była wystawiona przez firmę (...) na rzecz spółki (...). Wynika z tego, że spółka (...) dla spółki (...) wykonała usługę i za nią wystawiła powyższą fakturę. Spółka (...) – wedle ustaleń – za fakturę zapłaciła i ją zaewidencjonowała. Faktura ta w ogóle nie widnieje w rejestrach spółki (...). Wreszcie trzecia część zarzutu aktu oskarżenia opiera się na tym, że spółka (...) przy kolejnej fakturze zastosowała nieprawidłową stawkę podatku VAT. Faktura ta ma taki sam numer jak wcześniejsza niezaewidencjonowana faktura, to jest (...), właśnie dlatego, że powołana wcześniej faktura w ogóle nie została przez spółkę (...) zaewidencjonowana. W takiej

zaś sytuacji kwestionowana faktura dotycząca niższego podatku VAT ma ten sam numer. Na tym opiera się zarzut aktu oskarżenia, jeśli chodzi o przestępstwo. Z tego też powodu rozbić należy zarzucony, a potem przypisany czyn na poszczególne jego elementy.

Na początek odnieść się należy do najważniejszego zagadnienia, a więc faktur wystawionych przez spółkę (...), której udziałowcem był P. J. (1). Spółka (...), przynajmniej wedle faktów wskazanych przez oskarżonych w postępowaniu podatkowym, zleciła (...) wykonanie na budowie części prac. Ta ostatnia prace wykonała, za co wystawiła faktury i spółka (...) za nie zapłaciła. Ową zapłatę „wrzuciła” w koszty.

W tej sprawie zeznania na rozprawie złożył P. J. (k. 688v-690). Ponadto z innej sprawy (k. 41-48) załączono jego wyjaśnienia. Wreszcie należy zauważyć, że w stosunku do P. J. (1) wniesiono akt oskarżenia o czyny polegające m.in. na wystawianiu faktur stwierdzających nieprawdę (k. 491-506). Z dowodu tego zupełnie jasno wynika, że spółka (...) żadnych prac wskazanych na fakturach nie wykonywała. Tymczasem z procesowego stanowiska oskarżonej należy wywieść, że faktury wystawione przez spółkę (...) stwierdzają rzeczywiste zdarzenia faktyczne, gospodarcze. Innymi słowy wedle tego spółka (...) podpisała ze spółką (...) umowę, na mocy której ta pierwsza miała wykonać budynek poradni zdrowia w miejscowości G. S.. Spółka (...) posiłkowała się z kolei podwykonawcami i jednym z nich była firma (...), która wykonała część robót. Faktury więc odzwierciedlają rzeczywisty obrót gospodarczy. Dokonując oceny obu wersji, zdaniem sądu rejonowego, w sposób nie budzący wątpliwości zostało wykazane, że w tym zakresie rację ma oskarżenie. Sąd uznał więc, że powołane faktury stwierdzają czynności, które nie miały miejsca. Wskazać należy przesłanki takiej oceny. Po pierwsze P. J. (1) wskazał jednoznacznie, iż przedmiotowe faktury nie oddają prawdy. Opisał on tryb ich wystawiania, w tym swój zysk z tego tytułu, który stanowił procent od wartości faktury. Jego zeznania i wyjaśnienia co do treści są jasne i nie pozostawiają wątpliwości. Jego firma nie wykonywała tych robót, zaś faktury stwierdzają nieprawdziwe okoliczności. Opisując ten dowód to zeznania i wyjaśnienia świadka już nawet nie tyle nie zostały zakwestionowane przez oskarżoną, ale też nie podjęto z nimi istotnej polemiki na rozprawie. Jeśli wersja oskarżonych polega na prawdzie, to ustalić trzeba, że świadek P. J. nieprawdziwie pomówił oboje oskarżonych. Jego firma wykonała te prace, a on się tego wypiera. Sądowi trudno wyprowadzić taki wniosek. Miałby on sens, gdyby przyjął, że toczy się postępowanie przeciwko świadkowi o to, że od tych oraz innych faktur nie uiścił podatku. P. J. wobec tego wypiera się prawdziwości faktur, aby nie płacić od nich podatku. Tymczasem jest inaczej. On nie ma zarzutu nieregulowania podatków wynikających z wszystkich faktur. Co więcej, on nie kwestionuje tego, że wystawił faktury. Nie twierdzi, że nie dostał za nie pieniędzy. Określa jedynie, że wystawiał je za odpowiednią odpłatnością. Jak się wydaje, działanie polegające na nieregulowaniu zobowiązań podatkowych wynikających z faktur jest oceniane dużo bardziej łagodnie – i podatkowo i karnie – niż wystawianie „pustych” faktur. Jeśliby P. J. chciał się wyprzeć tychże faktur wskazałby, że ich nie wystawiał i nie wie skąd pieczęć jego firmy; podpis zaś został podrobiony. Dalej rzecz wydaje się oczywista z punktu widzenia weryfikacji zeznań i wyjaśnień P. J.. Gdyby P. J. kłamał co do tych faktur oraz pozostałych, o których wyjaśnia w swojej sprawie, drugie strony transakcji, odbiorcy faktur, przedstawiliby dowody przekazania pieniędzy, choćby przelewy bankowe. P. J., gdyby kłamał, musiał mieć świadomość, że któraś z kilkudziesięciu, kilkuset faktur, była płacona przelewem i z łatwością zakwestionuje się jego wyjaśnienia, że faktury są „puste”. Wtedy to jego wyjaśnienia okażą się nieprawdziwe. Dalej: zupełnie oczywistą praktyką jest realizowanie w stosunkach gospodarczych płatności poprzez przelewy bankowe. Jeśli więc wystawiane przez spółkę (...) faktury oddawały rzeczywisty stan rzeczy to winny być płacone przelewem; choćby tego, z uwagi na bezpieczeństwo obrotu, chcieliby kontrahenci (...). Wszystko to oznacza, że P. J., gdyby wystawione przez jego firmę faktury, i z tej sprawy oraz te objęte aktem oskarżenia w jego sprawie, były zgodne z rzeczywistością, miałby świadomość, że jego wyjaśnienia zostaną łatwo obalone pokazaniem mu dowodów, że należności z faktur zostały uregulowane – z tego wynika, że oddają rzeczywisty stan rzeczy. P. J. korzystniej byłoby wskazywać, gdyby wersja oskarżonych polegała na prawdzie, że co prawda pieniądze od G.-B. wziął, ale trudna sytuacja rodzinna, wcześniejsze długi, spowodowały, że nie zapłacił podatku od tychże faktur. Taka zatem wersja, dlaczego P. J. złożył takie zeznania i wyjaśnienia, nie broni się. Można rozważyć inne argumenty. Można wywodzić, że rzeczywiście istotną część faktur P. J. wystawił bez pokrycia, ale akurat te dotyczące G.-B. oddają rzeczywisty przebieg procesów gospodarczych. On sam zaś pomawia oskarżonych o to, że wystawione przez niego faktury stwierdzają coś innego. Nieprawdziwie wskazuje na małżonków G.. Jednocześnie do takiego ustalenia konieczne byłoby stwierdzenie, że musiał mieć ku temu jakiś powód. Tymczasem on nawet nie został

zasygnalizowany. P. J. (1) przyznał, że oskarżoną widzi po raz pierwszy, co do jej męża to nawet nie ma świadomości, jak on wygląda. Nie sposób więc wywodzić, iż nieprawdziwie ich pomawia z motywów osobistych, finansowych, bądź innych. Trudno jednocześnie uznać, że bez motywu wskazuje nieprawdziwe fakty przeciwko osobom, których nie zna i które to fakty niosą dla tych osób duże konsekwencje. Stąd też taka teza zupełnie nie znajduje uzasadnienia. Dalej można wywodzić, że P. J. (1) z uwagi na swoje osobiste rozliczenia z J. N. (1), w tym również na fakt, że tenże zalega mu finansowo, choćby z tytułu faktur, nieprawdziwie pomawia go i opisuje jego udział w uzyskiwaniu owych faktur dla oskarżonych. Wskazuje więc, iż J. N. (1) popełnił szereg przestępstw odnośnie nierzetelnych faktur, w tym faktur dla spółki (...). P. J. budując takie nieprawdziwe oskarżenia odgrywa się na J. N. określając, że to on nakłonił go do wystawienia tychże faktur z zarzutu. Takie oskarżenie – wedle tej wersji – uderza też bezpośrednio w oskarżonych, chociaż nie było to zamiarem P. J.. Teza ta jednakże nie jest uprawniona w żadnym momencie. W swoich wyjaśnieniach P. J. wielokrotnie wskazywał na J. N. (1), chociaż głównie poprzez jego spółki. Określał, iż dla jego spółek wystawił znacznie więcej nierzetelnych faktur. Przy takiej treści tych wyjaśnień nie było potrzeby, aby oskarżał dodatkowo J. N. jedynie pośrednio, poprzez faktury dla firmy (...). Wskazać bowiem trzeba, że wg kwestionowanych faktur umowa była pomiędzy G.-B. i (...). Nie ma w tym układzie miejsca na inny podmiot, w szczególności na inwestora - spółkę (...). N.. Sam. J. N. łatwo broniliby się przed takim oskarżeniem wskazując, że nie on był stroną faktur i nie na jego firmę one były wystawione. Nic na nich nie zyskiwał. Takie więc oskarżenie P. J. (1) było nieracjonalne i nielogiczne. Sam P. J. (1) musiał zdawać sobie sprawę, iż oskarżenie J. N. (1) o kolejne 4 faktury w sytuacji, gdy takich oskarżeń wysunął on o wiele więcej, nie będzie specjalnie ważne, ale już istotnie skomplikuje sytuację małżonkom G.. Dlatego ta wersja, iż P. J. (1) odgrywając się na J. N. (1) nieprawdziwie podaje okoliczności dotyczące faktur dla spółki (...), jest nietrafiona. Ta okoliczność w żaden sposób nie przekonała sądu o nieprawdziwości zeznań i wyjaśnień tego świadka. Dalej, badając ten zarzut, nie sposób pominąć, że gdyby na prawdzie polegały okoliczności zawarte w fakturach, to sam P. J. nigdy tak stanowczo nie zaprzeczałby ich treści. Co oczywiste, nie znał on dowodów w sprawie. Nie mógł wiedzieć, czy jego zaprzeczeniu treści faktur oskarżona nie przedstawi szeregu dowodów, iż to on kłamie, co spowoduje jego odpowiedzialność karną. Gdyby bowiem rzeczywiście jego firma wykonywała pracę na miejscu musiałaby dysponować pracownikami, lekkim sprzętem. P. J. nie wiedział, gdyby rzeczywiście kłamał, czy oskarżona nie wskaże osób, które tam pracowały na zlecenie spółki (...), innych osób, które na miejscu widziały pracowników tej firmy albo jego samego. Nie mógł wiedzieć i pamiętać, gdyby kłamał przed sądem, że o tym, czy jego firma wykonywała na miejscu prace nie ma wpisów w oficjalnych dokumentach, np. zgłoszeń do właściwych organów, dzienniku budowy, czy też jego firma kupowała materiały do budowy i faktury na te materiały ma nadal G.-B.. Tego wszystkiego nie mógł wiedzieć P. J.. Jednocześnie wszystko to określa, że gdyby P. J. w istocie na budowie wykonywał pracę, tak jak stanowią faktury, nigdy tak stanowczo nie zaprzeczałby tej okoliczności. Dalej zauważyć trzeba, iż jego zeznania i wyjaśnienia mają uzasadnienie w innych faktach. Dwie faktury wskazują, iż zapłata winna nastąpić przelewem. Spółka (...) winna zatem, poprzez transakcje bankowe, przekazać na rzecz spółki (...) kwoty wynikające z faktur. Tymczasem, jak wynika z dokumentacji kontroli skarbowej, żaden taki przepływ pieniędzy nie miał miejsca. Nie stwierdzono zatem na rachunku spółki przelewów na wskazane kwoty. Nie wiadomo więc, jak miała nastąpić owa zapłata. W żadnym miejscu w postępowaniu podatkowym oskarżeni nie wskazali, jak mieli zapłacić. Nie nastąpiła ona nawet z konta samej M. G. (2). Co więcej pozostałe faktury były płatne gotówką. Rzecz jasna trudno znaleźć dla tego uzasadnienie. W sytuacji posiadania konta bankowego, łatwego i szybkiego przepływu pieniędzy, nie sposób wykazywać, że fizyczne przekazywanie gotówki ma być lepsze. Jest oczywiście gorsze, co się wiąże choćby z koniecznością jej wożenia, liczenia, wreszcie fizycznego spotkania, aby ją przekazać. W sytuacji stosunków gospodarczych rzadko kiedy strony się spotykają. Zazwyczaj po odbiorze budowy jedna strona wysyła drugiej fakturę, druga wtedy przelewa pieniądze. Nie ma czasu na dodatkowe spotkania tylko po to, aby drugiej stronie wręczyć gotówkę. To wszystko nie występuje w wypadku przelewów bankowych. Być może było tak, że któraś ze spółek ukrywała pieniądze, choćby przed wierzycielami i dlatego nie były one wpłacane na konto. Tym niemniej jednak zupełnie oczywistym było, aby w razie przekazania pieniędzy sporządzić stosowne pokwitowanie na dowód zapłacenia za usługę. Rzecz była oczywista i jasna i nie trzeba takiej tezy dodatkowo uzasadniać ponad to, że zarówno oskarżeni, jak i P. J. nie znali się, przynajmniej z niczego to nie wynika. Nie może być zatem mowy o żadnym zaufaniu, iż w razie potrzeby P. J. potwierdzi, że otrzymał pieniądze, a nie np. będzie się ponownie ich domagał. Tymczasem w sprawie oskarżeni nie przedstawili żadnego dokumentu stwierdzającego otrzymanie przez spółkę (...) pieniędzy. Do niemożliwych należy zaliczyć dwie sytuacje: iż oskarżeni nie wzięli pokwitowania za dokonanie zapłaty albo, iż

mimo posiadania pokwitowania nie złożyli go do sprawy karnej lub podatkowej. Musi to więc oznaczać, że żadnych pieniędzy nie było, a same faktury dokumentują czynności, które nie miały miejsca. Wszystko to uzasadnia zeznania i wyjaśnienia P. J..

Podnieść należy dalsze fakty. Odwołać się należy do dat. Faktury (...) pochodzą z tej samej daty - 28 czerwca 2012 roku. Dotyczą one: jedna wykonania dokumentacji, druga wykonania więźby dachowej. Jednocześnie trudno uznać wystawienie tych dwóch faktur w jednej dacie. Przyjmując treść faktury nr (...) to dotyczyła ona dokumentacji wykonawczej. Jeśli była to dokumentacja wykonawcza to musiała dotyczyć wykonania owej budowy, czy tylko jej części. Dokumentacja musiała powstać przed samą budową, skoro na jej podstawie wykonywano roboty. Zupełnie jasnym wydaje się, że owa dokumentacja musiała powstać znacznie wcześniej niż sama konstrukcja. Tymczasem obie te faktury są z tej samej daty. Pozostałe zaś dwie faktury są jeszcze wcześniejsze. Trudno zatem zaakceptować, że dokumentacja wykonawcza została wykonana na końcu. Byłby to absurd. Na wątek ten zwrócił uwagę sam P. J.. Jak można wnosić z przekazanej do sądu przez Urząd Skarbowy w C. kopii dokumentacji, którą złożyli do US w C. oskarżeni, nie chodzi o dokumentację wykonawczą, ale powykonawczą. Innymi słowy P. J., kiedy okazano mu ową dokumentację stwierdził, że jest to właśnie dokumentacja powykonawcza. Taka dokumentacja określa różnice między projektem, a wykonaniem budynku – na niej są zaznaczone zmiany w stosunku do projektu. Wedle świadka kwota na fakturze, jeśli jest nią dokumentacja powykonawcza, jest znacznie zawyżona. Trudno zresztą inaczej to ocenić, jeśli faktura za nią to ponad 116.000 zł. Nie sposób uznać, że naniesienie na dokumentację wykonawczą różnic w porównaniu z tym, co rzeczywiście wykonano, ma być wycenione na tak dużą kwotę. Chodzi tu bowiem jedynie o naniesienie nowych treści, w innym kolorze, na istniejącą dokumentację. Wycena tej usługi na taką kwotę jest niemożliwa do akceptacji. Jeśli więc przyjmie się, że faktura dotyczy owej przedstawionej do sądu dokumentacji, to jest to dokumentacja sporządzona po wykonaniu budowli, dokumentacja powykonawcza. Jednocześnie też, co znów jasne, wskazana faktura, jeśli dotyczy dokumentacji powykonawczej, jest wystawiona za wcześniej, skoro faktura z tej samej daty dotyczy wykonywania robót więźby dachowej. Jeśli wystawiono fakturę za wykonanie robót to nie można było wystawić w tej samej lub zbliżonej dacie faktury za dokumentację, która całe roboty podsumowuje. Najpierw należy wykonać sam budynek i dopiero po tym przystąpić do jej sporządzenia. Samo zaś sporządzenie będzie trwało pewien czas. Z jednej więc strony jest dokumentacja powykonawcza, której wycena to ponad 110.000 zł i która jest wystawiona w dacie, kiedy dopiero co skończono prace na budynku, co też podsumowano fakturą. Nie powinno budzić zastrzeżeń, jeśli wersja oskarżonych jest prawdziwa, że P. J. nie chciał kredytować spółki (...) i w razie wykonania usługi (jej części) nie czekałby wiele tygodni, aby wystawić fakturę. Nie sposób więc wywodzić, odnosząc się do tego zarzutu, że daty faktur niewiele znaczą, albowiem same czynności objęte fakturami mogły nastąpić wcześniej, a jedynie spółka (...) wystawiała faktury później. Oznaczałoby to w takim razie, że późniejsze wystawienie faktury kredytuje działalność spółki (...) przez spółkę (...). Jeśli spółka (...) miałaby wykonać zleconą pracę i zbudować dach, to oczywiście sam P. J. nie czekałby wiele tygodni na wystawienie faktury. Traciłby na tym, a przecież działał w celu zysku. Nie było powodu, aby czekał z wystawieniem faktury za prace do czasu, aż wystawi fakturę za dokumentację powykonawczą. Wszystko to, łącznie z dużą ceną tej usługi, określa, że wersja oskarżonych, że faktura dotyczyła dokumentacji złożonej do US w C., jest niemożliwa do akceptacji. Wtedy ona musiała być wystawiona jakiś czas, 3-4 tygodnie po ostatniej fakturze za usługi. Nie może też chodzić o dokumentację wykonawczą, a więc powstałą przed rozpoczęciem prac, chociaż tak sugeruje nazwa usługi i cena – wedle P. J. – już nie budząca zastrzeżeń. Jak bowiem wynika z umowy o roboty budowlane (k. 74-75) projekt budowlany należał do spółki (...) -§1 umowy, a zatem spółka (...) za projekt nie musiała płacić. Z projektem budowlanym była związana dokumentacja wykonawcza. Zresztą rolą G.-B. była budowa obiektu, nie zaś tworzenie dokumentacji. W fakturze zatem spółki (...) musiało chodzić o dokumentację sporządzaną po zakończeniu budowy, a nie przed. Należy jeszcze zauważyć, że w tej umowie o roboty budowlane jest wskazany przelew jako płatność na rzecz G.-B.. Odrzucić więc należy, że z jakiś powodów spółka oskarżonych nie chciała dokonywać operacji za pośrednictwem banku, bo dokładnie w taki sposób pieniądze te otrzymywała od inwestora, czyli spółki (...). Przy okazji powołanej dokumentacji przesłanej przez US w C. zasadne jest odniesienie się do kolejnej kwestii. Sam P. J. przyznał z jednej strony, że widnieją tam pieczęć jego firmy i jego podpisy, z drugiej, iż zupełnie nie pamięta, jak je tam złożył. Okoliczność, że świadek nie wypiera się podpisów i pieczęci świadczy, zdaniem sądu, o jego wiarygodności. Skala jego działań choćby z wystawianiem faktur była tak znaczna, że trudno wywodzić, aby wszystko pamiętał. Istotne jest, co sam wskazał, że taka dokumentacja była niezbędna, aby nastąpił odbiór obiektu przez

nadzór budowlany. Jej sporządzenie było zatem konieczne. Niezależnie od ustaleń, kto miał ją sporządzić, ona musiała być wykonana. Inaczej cała inwestycja byłaby nadaremna. Jest to ważna okoliczność. Od początku zatem należało zakładać jej sporządzenie i na spółce (...), jako generalnym wykonawcy, spoczywał ten obowiązek. W istocie, gdyby to spółka (...) sporządziła tę dokumentację, to na powyższą okoliczność zostałaby sporządzona stosowna umowa, a nie tylko faktura. Owa usługa została wyceniona na tak dużą kwotę. Należało zabezpieczyć własne interesy. Nie chodziło tutaj o prostą dostawę towaru, na co dostatecznym dowodem jest sama faktura. W takim bowiem wypadku samo przyjęcie przez kupującego towaru oznacza, że był on bez wad. W wypadku dokumentacji powykonawczej dopiero odbiór budynku skutkuje uznaniem wykonania usługi. Wykonanie takiej dokumentacji wymaga uprawnień budowlanych. Wszystko to wymaga zabezpieczenia własnych interesów poprzez pisemną umowę. Wreszcie oskarżeni nie przedstawili żadnego dokumentu, że kwota z faktury została zapłacona. Wszystko to określa, że rzeczona faktura nie dotyczy tejże dokumentacji. Oskarżeni wykorzystali okoliczność, że i tak ktoś musiał dokumentację sporządzić. Wtedy w istocie mogła to zrobić osoba bez uprawnień, zaś P. J. uwiarygodnił ją własnymi pieczęciami i podpisami. Podkreślić należy, że skala działalności P. J., o czym świadczy akt oskarżenia w jego sprawie, była duża. Przy czym sam on wskazał, że to tylko jedna z jego dwóch spraw. Wobec tego wystawił bądź podpisał on wiele dokumentów. Nie może więc szczególnie dziwić, że nie pamięta okoliczności ich podpisania. Rzecz jasna nie można uznać zarzutu, że dokumentacja jest sporządzona, podpisana przez P. J., a zatem faktura wskazuje prawdziwe fakty. Stwierdzić bowiem należy, że wedle zeznań P. J. oraz dalszych powołanych okoliczności nie on sporządzał dokumentację. Tam tylko widnieją jego podpisy. Faktura, jak wynika, miała dotyczyć sporządzenia dokumentacji, nie zaś tylko jej podpisania. Wreszcie stwierdzić trzeba, że jak istnieje rozbieżność między treścią faktury, a rzeczywistą usługą, to faktura nie może być rozliczana do celów podatkowych, np. faktura jest na zakup cegieł, a zakupiono deski. Jeśli w treści faktury jest mowa o dokumentacji wykonawczej, a w istocie była to dokumentacja powykonawcza, oznacza to rozbieżność i niemożność „wrzucenia” tej faktury w koszty. Ta faktura zatem nie mogła dotyczyć tej dokumentacji przesłanej do sądu przez US w C. albowiem jest rozbieżność między usługą na fakturze (wykonawcza), a usługą rzeczywiście wykonaną (powykonawcza – pierwsze strona dokumentacji).

Dalej badając tą część zarzutu aktu oskarżenia za niezasadny należy uznać kolejny zarzut, iż faktury wystawione przez firmę (...) odzwierciedlają rzeczywiste zdarzenia gospodarcze albowiem w istocie inwestycja została zrealizowana. Fakt realizacji jest bezsporny, nie zakwestionowano choćby dziennika budowy (k. 104-124, 126-130). Tymczasem nie ma to żadnego znaczenia w sprawie. Sąd rejonowy kwestionuje bowiem faktury wystawione przez spółkę (...), nie zaś wykonanie samej budowy. Prace wskazane w fakturach mogła wykonać spółka (...) własnymi środkami lub inny podmiot, który z różnych powodów – np. podatkowych, nie chciał się ujawniać. Oznacza to zatem, że okoliczność ta nie ma dla sprawy żadnego znaczenia.

Odwołać się należy do zeznań świadków związanych z tą częścią aktu oskarżenia.

H. M. (k. 479) nie podał okoliczności związanych bezpośrednio z zarzutem. Okoliczność, że spółka (...) wykonywała rzeczony budynek jest bez znaczenia, co określono. Świadek też przyznał, że w spółce, gdzie on występuje, też P. J. zakwestionował faktury. Stąd zeznania tego świadka do sedna faktów nie wnoszą. Natomiast należy pamiętać, że świadek jest zainteresowany deprecjonowaniem zeznań P. J.. Był on zresztą w bliskich relacjach gospodarczych z J. N..

J. N. (k. 489v-490) wskazał po pierwsze na fakt zawarcia umowy z firmą (...) i jej wykonania. To nie jest kwestionowane. Określił on również, że na miejscu budowy widział P. J., jak jego firma wykonywała prace. Dokonał wreszcie oceny wiarygodności świadka P. J.. Dowodu tego sąd nie uznał. Z uwagi na treść zeznań i wyjaśnień P. J. oczywistym jest, że J. N. ma motyw do negacji jego zeznań i wskazywania, że faktury oddają rzeczywisty stan faktyczny. Istnieje więc bezpośrednie, osobiste zainteresowanie świadka w tym, aby wersja oskarżenia upadła. Jest symptomatyczne, że innych osób na budowie świadek nie pamięta. W istocie zatem sam J. N. mógłby mieć postawiony zarzut dotyczący tych faktur. Dlatego też z uwagi na te okoliczności jego zeznania należy odrzucić.

A. K. (k. 131-132, 523v-524) był na miejscu kierownikiem budowy. Wskazał, że firma (...) korzystała z pomocy podwykonawców, w tym przy budowie dachu. Nie wie jednak, jaka firma budowała dach.

T. B. (k. 134-135, 524-524v) również wskazał, że występowali podwykonawcy, ale nie pamięta nazw firm.

M. P. (1) (k. 145-146, 524v-525) określił dalsze okoliczności. I tak po pierwsze wedle niego oskarżona była na budowie, choć znacznie częściej bywał P. G.. Wskazał też, że od budowy dachu było „kilka ekip”, choć on sam nie podał żadnych nazwisk.

Zeznania tych świadków sąd uznał. Nie mają oni powodu do wskazywania nieprawdziwych faktów, taki zarzut wobec ich zeznań nie został postawiony. Nie wskazano więc motywu, dlaczego świadkowie mieliby zeznawać nieprawdę. Okoliczność zaś, że niewiele oni pamiętali, nie dziwi zważywszy na upływ czasu. Wszystko to nakazuje ich zeznania podzielić. Odnośnie samego zarzutu to świadkowie nie zaprzeczyli, ani nie potwierdzili wersji oskarżenia co do udziału firmy (...). Co jednak ważne M. P. wskazał, że oskarżona bywała na budowie. On sam, jako były pracownik spółki (...) i będący zapewne codziennie na budowie – dowoził i pilnował pracowników – z pewnością w tym zakresie nie pomylił się.

Określić należy dalsze fakty. Przyjmując wersję oskarżonych uznać by należało, że małżonkowie G. działali bezmyślnie, naiwnie i przy takiej postawie już przy pierwszej inwestycji zostaliby oszukani przez innych. Sąd wskazał już, że nie złożyli oni pokwitowania przekazania pieniędzy spółce (...), co oznacza, że tego pokwitowania nie mają. Nie mają też żadnej umowy z tą spółką na wykonanie prac, nie mają protokołów odbioru robót wykonanych przez spółkę (...). Nie mają – poza fakturami – żadnych dokumentów. Jeśli zatem roboty wykonane przez (...) okazałyby się wadliwe dochodzenie przez G.-B. swoich roszczeń byłoby wysoce utrudnione. W taką naiwność oskarżonych sąd nie daje wiary. Dach był istotną częścią budowy, kosztującą około ¼ całości. W dodatku dach to ten element, gdzie wady mogą się pojawić najszybciej; choćby przeciekanie w czasie deszczu. Spółka (...) odpowiadała przed (...) za całość budowy. Do tego dochodzi konieczność dokumentowania przebywania na budowie pracowników spółki (...), gdyby zdarzył się wypadek przy pracy. Osoby z firmy (...) mogłyby się domagać od G.-B. pieniędzy tylko dlatego, że pracowały na budowie i im nie zapłaciła firma (...). Wywodziłyby więc, że pracowały w firmie (...). Już te podstawowe dane muszą świadczyć, że winno być oczywistym dla każdej osoby prowadzącej działalność gospodarczą, w tym i dla oskarżonych, że winni swoją współpracę z (...) zawrzeć na piśmie. Jeśli tego nie zrobili oznacza to, że w istocie takiej współpracy nigdy nie było. Rzecz jasna oskarżeni nie mogą wskazywać, że jakieś umowy z tą spółką były, ale przekazano je po (...) spółce (...). Po pierwsze też spółce do niczego one nie były potrzebne, nie ona była ich stroną. Ewentualne roszczenia spółka (...) mogła dochodzić od G.-B., a nie (...). Po wtóre, gdyby takie dokumenty istniały oskarżeni uzyskaliby je z (...) i złożyli do postępowania podatkowego.

Wreszcie jak wynika z pisma ZUS (k. 529) spółka (...) w okresie 2012 i 2013 roku nie zgłosiła do ubezpieczeń społecznych żadnych pracowników. Jak wynika z pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego W. – B. spółka ta nie odprowadzała zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych (k. 532). Wszystko to znów określa, że firma ta nie wykonała usług wskazanych w fakturze.

Faktury z firmy (...) zostały w spółce oskarżonych zaewidencjonowane w zakupach (k. 57, 60v, 66), a zatem podatkowo rozliczone.

Dlatego też sąd rejonowy uznał za udowodnione, że rzeczony 4 faktury wystawione przez spółkę (...) nie odzwierciedlają rzeczywistości. Spółka ta nie wykonała prac w nich wskazanych. Innymi słowy faktury są nierzetelne i nie oddają przebiegu rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. Nie mogą służyć rozliczeniom podatkowym, w szczególności obniżeniu należnego podatku. Podatek VAT należny to wartość podatku wynikająca ze sprzedaży towarów lub usług. Jego wysokość zależy od ceny netto oraz stawki podatku VAT. Jednocześnie oskarżeni dokonali zmniejszenia podatku należnego o podatek naliczony. Reguluje to art. 86 i następne ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j. t.: Dz. U. z 2017r., poz. 1221 ze zm.). Przepis art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a zabrania obniżania kwoty podatku należnego poprzez faktury, które stwierdzają czynności, które nie zostały dokonane - w części dotyczącej tych czynności. Dla powstania prawa odliczenia VAT faktura musi potwierdzać, że w rzeczywistości doszło do dostawy towarów lub świadczenia usług pomiędzy podmiotami w niej określonymi, w zakresie ściśle określonego towaru lub usługi oraz w zakresie ilości danego towaru lub usługi. Z kolei odliczenie kosztów uzyskania

przychodu w podatku dochodowym od osób fizycznych reguluje art. 22 i następne ustawy z dnia 26 lipca 1991r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 200 ze zm.). Warunkiem zaliczenia wydatku jako kosztu uzyskania przychodu jest faktyczne poniesienie wydatku przez podatnika, istnienie jego związku z prowadzoną działalnością i poniesienie go w celu uzyskania przychodu, jego zwiększenia bądź utrzymania. Wreszcie wydatek musi być udokumentowany. We wskazanej sytuacji, jeśli usługa z faktury nie została wykonana przez wystawcę faktury, jeśli podatnik nie poniósł wydatku albo poniósł go w innych warunkach niż określa faktura, nie może ona stanowić podstawy rozliczeń podatkowych, nie może stanowić kosztu podatkowego.

Odnosząc się z kolei do drugiej części tego zarzutu to chodzi, jak wskazano, o niezaewidencjonowaną fakturę. Została ona ujawniona w spółce (...), która za nią zapłaciła. Zysk z tej faktury winien być, co oczywiste, rozliczony podatkowo przez oskarżonych. Oskarżyciel publiczny faktury tej nie załączył do akt. Jak jednak wynika z protokołu czynności sprawdzających (k. 76) i pisma spółki (...) (k. 77-78), w dniu 4 czerwca 2012 roku były wystawione dwie faktury VAT o nr (...), jedna na kwotę 235.000 zł, druga na kwotę 58.298,40 zł. Faktury te zostały zapłacone (k. 83). W tym zakresie powyższe ustalenia nie zostały zakwestionowane. Nie wskazano zatem zarzutów wobec takich ustaleń. Sąd rejonowy badając tą część aktu oskarżenia nie stwierdził okoliczności, które powyższe fakty miałyby kwestionować. Pisma oraz poczynione na ich podstawie ustalenia są jasne, jest dowód przekazania pieniędzy spółce (...). Nawet w toku postępowania podatkowego akurat ta okoliczność nie była przedmiotem zarzutów ze strony oskarżonych. Powyższe fakty skutkować muszą tym, że powołaną okoliczność sąd uznał za udowodnioną.

Wreszcie kolejna faktura dotyczy zastosowania nieprawidłowej stawki podatku. W tym zakresie odwołać się należy do szczegółowych zapisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j. t.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1221 ze zm.). Zgodnie z art. 41 ust. 1 stawka podatku wynosi 22%. Wedle natomiast art. 146a pkt 1 w powołanym okresie od 2011 roku do 31 grudnia 2018 roku (okres ten był przedłużany) stawka ta wynosi 23%. Rzeczona faktura (...) z dnia 4 czerwca 2012 roku dotyczy częściowego wykonania podbudowy drogi. Do tej faktury zastosowano stawkę 8% zgodnie z art. 41 ust. 2 i 12 w zw. z art. 146a ust. 2 ustawy. Wedle tego stawka 8% dotyczy dostawy (budowy) obiektów budowlanych lub ich części zaliczonych do budownictwa objętego społecznym programem mieszkaniowym – art. 41 ust. 12. Z kolei definicję budownictwa objętego społecznym programem mieszkaniowym określa art. 41 ust. 12a. Są to więc obiekty budownictwa mieszkaniowego lub ich części, z wyłączeniem lokali użytkowych oraz lokale mieszkalne. Dalej w przepisie następuje doprecyzowanie powyższej definicji. Analiza brzmienia powołanych przepisów prowadzi sąd rejonowy do jasnych wniosków. Przede wszystkim preferencyjna stawka podatku VAT dotyczy wyłącznie budynków. Z pewnością wykonanie drogi nie stanowi wykonania budynku. Niższa stawka VAT dotyczy budynków i prac w budynkach. Jest stawką preferencyjną. Stawka podstawowa – w owym cytowanym okresie przejściowym – to 23%. Dlatego też po pierwsze to ta stawka nasuwa się wprost. W tym zakresie powołane przepisy są jasne i trudno ustalać, na jakiej podstawie oskarżeni stwierdzali, że zasadne jest przyjęcie innej, preferencyjnej, o wiele finansowo korzystniejszej dla nich stawki. Oskarżeni, jako wystawcy faktury i jako podatnicy VAT są obowiązani, co oczywiste, do staranności, co oznacza choćby zwykłą analizę przepisów. Jeśli w poprzednich miesiącach wystawiali dla (...) faktury dotyczące prac w budynku i przyjmowali stawkę preferencyjną, to musieli, wykonując prace budowlane poza budynkiem, ustalić stawkę dla kolejnej faktury. Treść przepisu oznacza jednoznacznie, że owa obniżona stawka dotyczy budynków, zaś faktura w ogóle budynku nie dotyczyła. Rzecz jest bardziej znacząca, jeśli się zważy dużą wartość tej faktury. Wreszcie na wszystko to nakładają się okoliczności wskazane wcześniej, a więc pominięcie jednej faktury, obniżanie należnego podatku innymi, „pustymi” fakturami. Wszystko to określa, że nie może być mowy o pomyłce i było to celowe działanie.

W sprawie zapadały decyzje podatkowe.

Decyzja Naczelnika U. S. w C. (k. 304-316) dotyczyła spółki (...) i podatku VAT za miesiące styczeń, luty, czerwiec 2012 roku. Wedle tej decyzji kwota podlegająca wpłacie do organu skarbowego to 51.683 zł. Jednocześnie dokonano zestawienia należności: określonych przez oskarżonych oraz organ podatkowy. Wedle oskarżonych w miesiącu czerwcu należny był im zwrot kwoty 40.000 zł podatku VAT. Wobec powyższego ustalenia kontroli podatkowej

wskazują, że nastąpiło zarówno narażenie na uszczuplenie należności publicznej w kwocie 51.683 zł oraz narażenie na jej niezasadny zwrot w kwocie 40.000 zł, co daje łącznie kwotę VAT (...) zł – kwota wskazana w obu zarzutach.

Decyzją z dnia 30 stycznia 2015 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w C. określił zobowiązanie podatkowe w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych wobec P. G. na kwotę (...) zł (k. 317-333, różnica między podatkiem należnym 30.727 zł i deklarowanym 198 zł).

Decyzją z dnia 30 stycznia 2015 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w C. określił zobowiązanie podatkowe w podatku dochodowym od osób fizycznych za 2012 roku wobec M. G. (2) na kwotę 39,496 zł (k. 334-353).

Dokonując oceny tych decyzji kwestią wymagającą omówienia jest fakt związania sądu karnego tymi decyzjami. I tak należy zauważyć, że w tym zakresie, jak to ocenia sąd rejonowy, stanowiska są różne. Przedstawiano więc argumenty, że sąd karny jest związany decyzją podatkową pozostającą pod kontrolą sądu administracyjnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 2000r., II AKA 32/00, KZS 2000/6/15, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 czerwca 2009 r., II AKzW 334/09, KZS 2009 nr 9, poz. 72). Przedstawiano też stanowisko odmienne (wyrok

Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 sierpnia 2017 r., II AKA 210/17, OSA 2017 nr 11, poz. 23, wyrok SN z dnia 29 października 2015r., IV KK 187/15, LEX nr 1929133, KZS 2016/2/370). Należy w tej sprawie podzielić te zastrzeżenia wskazując ważne okoliczności. Postępowanie podatkowe wolne jest od określenia zawinienia podatnika. Dla ustalenia powstania zobowiązania podatkowego obojętne jest, czy można podatnikowi przypisać winę umyślną, jakkolwiek rozumianą. Nie ma to znaczenia dla określenia kwestii zobowiązania podatkowego w postępowaniu administracyjnym. Inaczej rzecz wygląda w stosunku do postępowania karnego skarbowego. Kwestie te są oczywiste i sąd rejonowy nie będzie przytaczał zupełnie oczywistych argumentów dotyczących tego, iż w wypadku braku zawinienia oskarżonego w postępowaniu karnym skarbowym nie można przypisać mu przestępstwa. Zupełnie inaczej w postępowaniu podatkowym jest rozłożony ciężar dowodów. Bierność oskarżonego w wykazywaniu swoich racji nie oznacza, że popełnił przestępstwo skarbowe. Znowu bierność w postępowaniu podatkowym skutkuje tym, że nie wykazał on (udowodnił) swoich racji. Wszystko to jest rzeczą jasną i nie ma potrzeby czynienia rozważań o charakterze akademickim. Jednocześnie w toku postępowania podatkowego zakwestionowano faktury przyjęte (rozliczone) dla celów podatkowych przez oskarżonych. Zakwestionowanie tych faktur nie wynikało z kwestii czysto formalnych, a więc ich wadliwego wypełnienia, niezgodności faktury z prawem, czy też innych okoliczności np. brak podpisu, które by powodowały, że faktury nie mogą być przyjęte i rozliczone do celów podatkowych. Gdyby na takiej podstawie zakwestionowano w postępowaniu podatkowym faktury spółki (...) w istocie można byłoby się zastanawiać, na ile te rozstrzygnięcie wiąże sąd karny. W tej jednak sprawie zakwestionowano faktury, albowiem w postępowaniu podatkowym przeprowadzono (dopuszczono) dowody z zeznań świadków (wyjaśnień podejrzanego), które to zeznania (wyjaśnienia) zanegowały treści faktur. Odrzucenie w postępowaniu podatkowym skuteczności rozliczenia faktur wynikało wprost z podważenia ich treści przez dowody osobowe. W takiej sytuacji nie sposób uznać, iż takie rozstrzygnięcie organów podatkowych ma wiązać sąd karny. Sąd ten byłby zatem związany oceną dowodów i uznaniem, że wiarygodni są świadkowie i im należy przyznać prymat do ustaleń faktycznych. Dlatego o ile w postępowaniu podatkowym zakwestionowano treść faktur VAT wyjaśnieniami podejrzanego, o tyle już w postępowaniu karnym, które wymaga wykazania winy umyślnej, samo takie odwołanie się do tych wyjaśnień jest niewystarczające. Z tego też powodu w tej sprawie nie można uznać, iż decyzje podatkowe wiążą sąd rejonowy. Decyzję stanowią zatem taki sam dowód, jak inne. Podlegają ocenie na zasadach ogólnych. I tak wskazując te decyzje należy przyjąć je do ustaleń w sprawie. W tym zakresie należy zauważyć, że sąd rejonowy w sposób tożsamy poczynił ustalenia, które legły u podstaw wszystkich decyzji. Sąd rejonowy odrzucił, aby faktury spółki (...) oddawały rzeczywisty stan rzeczy. Uznał, że są to faktury „puste”, które nie mogły służyć ustaleniu praw i zobowiązań podatkowych. Uznał tak samo, że miała miejsce sytuacja, iż spółka (...) całkowicie pominęła jedną fakturę w ogóle nie wciągając ją do rozliczeń podatkowych. Wreszcie sąd przyjął, że ominięto wyższą stawkę podatku przyjmując stawkę niższą. W tych wypadkach należało, o czym niżej, ustalić umyślność obojga oskarżonych. W takiej sytuacji ustalenia sądu karnego pokrywają się z ustaleniami w postępowaniu podatkowym. Ustalenia sądu karnego są – należy przypomnieć – samodzielne. W takiej sytuacji powołane decyzje podatkowe dostarczają kwotowych wyliczeń w sprawie. W toku postępowania, zarówno

karnego, jak i podatkowego, same te wyliczenia nie były kwestionowane. Kontestowano podstawy faktyczne wyliczeń, nie zaś same wyliczenia. Również sąd zapoznając się w wyliczeniach poszczególnych kwot nie znajduje powodów do ich odrzucenia. W takiej sytuacji powyższe okoliczności przyjąć należało do ustaleń faktycznych w sprawie.

Odnosząc się z kolei do zarzutu z art. 57§1 kks to jak wynika z zawiadomienia (k. 354) oraz deklaracji co do podatku VAT za czerwiec 2015 roku (k. 356, nr 48 w deklaracji) spółka (...) deklarowała należy podatek w kwocie 2009 zł i kwoty tej nie wpłaciła. W tym zakresie dokumenty te nie budzą zastrzeżeń, trudno znaleźć powód do ich odrzucenia. W toku postępowania oskarżona nie określiła, z jakiego powodu ten zarzut ma być niezasadny. Oceniając znamiona wykroczenia skarbowego podnieść trzeba istotne fakty. Zaległość dotyczy podatku VAT. Jest on płacony od czynności objętych tym podatkiem, będzie to najczęściej sprzedaż usług (towarów). Oskarżeni – w ramach spółki – sprzedając usługę uzyskiwali należność. Nie budzi wątpliwości, że w cenę sprzedaży G.-B. wliczał należny podatek VAT. Innymi słowy uzyskując sumę ze sprzedaży usług (towarów) w cenie, którą ustalili, zawarty był ich zysk oraz odrębny od tego podatek VAT. Podatek VAT zawsze ostatecznie płaci nabywca. Byłoby absurdem twierdzenie, że oskarżeni nie wliczali w cenę sprzedaży podatku i kosztem własnego zysku sprzedają towar bez podatku VAT. Wszystko to oznacza, że sprzedając usługę oskarżeni uzyskiwali za to cenę sprzedaży. W cenie tej był zawarty już, zapłacony przez nabywcę, podatek VAT. Bezsposornie oskarżeni uzyskiwali środki pieniężne, mogli nimi dysponować. Jeśli nie przeznaczali ich na podatek VAT, to przejawili w tym złą wolę. Sąd podkreśla, że nie chodziło o to, aby zmniejszać, albo w ogóle eliminować własny zysk i z tego zysku płacić podatek. Z samego ustalenia ceny sprzedaży wynikało, że poza zyskiem sprzedawcy zawiera ona podatek, a zatem niezapłacenie zaległości powiększało zysk firmy oskarżonych. Dalej należy podnieść, że nie było tak, iż konieczność zapłaty tej kwoty VAT pojawiła się w sposób niespodziewany, nagły, zaskoczyła oskarżonych. Prowadząc działalność gospodarczą mieli oni oczywistą świadomość, że pojawi się obowiązek podatkowy. Stąd oskarżeni mieli obiektywną możliwość zapłaty, a zdecydowali, iż należności podatkowej nie zapłacą, że przesuną te środki na inny cel. Wreszcie trzeba wskazać, że, jak wynika z akt, oskarżeni nie podjęli czynności prowadzących do możliwości skorzystania z innych rozwiązań. Istniała choćby możliwość określona w art. 67a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (j. t.: Dz. U. z 2018r., poz. 800 ze zm.) rozłożenia płatności na raty, jej odroczenia. Wreszcie sama kwota nie jest jakoś szczególnie duża. Wszystko to oznacza, że oskarżeni przejawili w zakresie tego podatku złą wolę i należy mówić o uporczywości. Ma ona miejsce, gdy sprawca ma obiektywną możliwość realizacji obowiązku, a tego nie czyni. Z tych względów spełnione są znamiona wykroczenia skarbowego z art. 57§1 kks. Nie nastąpiło przedawnienie karalności. Termin przedawnienia wynosi 3 lata po wszczęciu postępowania przeciwko osobie – art. 51§1 i 2 kks. Bieg tego terminu rozpoczął się 31 grudnia 2015 roku, gdyż w 2015 roku podatek ten winien być zapłacony – art. 44§3 kks w zw. z art. 51§1 kks. Przedawnienie upływa zatem 31 grudnia 2018 roku.

Obowiązek składania deklaracji i uiszczenia podatku jest do 25 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy. Stąd data czynu to dzień 26 lipca 2015 roku.

Kolejna kwestia to omówienie, czy w sprawie ma miejsce wina umyślna oskarżonych. Zarzucone, a potem przypisane przestępstwo ma charakter umyślny. Sytuację tą należy rozbić na oskarżonych.

Jeśli chodzi o faktury wystawione przez spółkę (...) to oczywistym pozostaje, w sytuacji okoliczności podanych przez P. J., że od samego początku wiadomym było, że firma ta w ogóle nie uczestniczy w budowie. W ogóle nie podejmowano żadnych rozmów z tą spółką, nie podpisano żadnej umowy, nikt z tej firmy nie pojawił się na miejscu budowy. Przyjęcie więc faktur wystawionych przez tą firmę, rozliczenie ich podatkowo, stanowiło oczywiste i świadome naruszenie prawa. Kwestia ta w ocenie sądu nie wymaga dalszych argumentów. Jeśli chodzi o fakturę, którą niezawidencjonowaną, to rzecz również nie powinna budzić zastrzeżeń. Spółka (...) wystawiła fakturę oraz otrzymała za nią pieniądze. Tymczasem faktura ta nie została ujęta podatkowo w rozliczeniach, mimo, co zupełnie oczywiste, że był to dochód spółki wymagający zaksięgowania i odprowadzenia od niego podatku. Tak samo nie sposób nawet rozważać innego zachowania niż umyślność. W istocie oskarżeni ukryli ową część dochodu przed organami skarbowymi. Wreszcie przy okazji omawiania kwestii niewłaściwej stawki podatku tak samo okoliczność ta wydaje się jasna. Przepisy są jednoznaczne, zaś gdyby w tym zakresie miała miejsce zwykła omyłka to oskarżeni wskazyliby to w

toku postępowania podatkowego. Fakt niewłaściwej stawki podatku wpisuje się w całość niewątpliwie oszukańczych działań oskarżonych w stosunku do Skarbu Państwa.

Okoliczności te należy rozwinąć. Stwierdzić bowiem należy, co wskazano, że oskarżeni działali w ramach spółki cywilnej. Podejmowali działania, które szły na konto spółki, czyli w istocie na konta ich samych. Działalność w ramach spółki cywilnej powoduje, że działania jednego współnika mają wpływ na prawa i obowiązki wszystkich. Ujmując rzecz wprost należy rozważyć sytuację, na ile każdy z oskarżonych odpowiada karnie za wskazany stan faktyczny. Okoliczność tą wprost zasugerowała sama oskarżona albowiem z treści wyjaśnień można wywieść, iż ona sama dystansuje się od zarzutu, ale nie w takim sensie, że wszystkie fakty przedstawione przez oskarżyciela są nieprawdziwe. W istocie kwestionuje ona choćby zanegowanie faktur spółki (...). Jej częściowe zanegowanie zarzutu, już nie związanego z zapłatami na rzecz (...), wynika z tego, że miała ona zajmować się dzieckiem, przebywać w szpitalu. Wobec powyższego ewentualne nieprawidłowości nie mogą jej obciążać. Wskazuje ona więc swój brak zawinienia: jeśli nawet doszło do naruszenia przepisów podatkowych to nie z jej udziałem. Sąd rejonowy nie podzielił tego argumentu. Wyjaśnienia bowiem pomijają ważne fakty. I tak świadek M. P. zeznał, iż widywał oskarżoną na miejscu budowy. Należy wskazać, że miejsce to znajdowało się w znacznej odległości od C., ponad 180 km. Nie sposób dowodzić, że oskarżona przyjeżdżała tam nie w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, a np. towarzysko. Bywała tam zatem w celach zawodowych. Okoliczność ta pokazuje, że M. G. (2) angażowała się w działalność gospodarczą. Jej wyjaśnienia w tej części omijają te fakty. Dalej sąd zauważa, odnosząc się do przestępstwa, bo na tym okresie skupiła się oskarżona, że popełnienie przypisanego jej czynu to nie jest czas kilku dni. Kwestionowane faktury pochodzą ze stycznia, lutego oraz czerwca 2012 roku. Nie można uzasadniać, że fakt urodzenia dziecka powodował, że oskarżona przez tak długi czas była wyłączona ze spraw spółki. Fakt ten z pewnością powodował jej ograniczenia w prowadzonej działalności, ale całkowicie jej ze spółki nie usuwał. Kolejna rzecz to zwrócić należy uwagę na konstrukcję aktu oskarżenia. Mianowicie dotyczy on podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku VAT. Ten drugi podatek związany był ze spółką (...). Jak wskazano, spółka (...) naraziła podatek na uszczuplenie oraz naraziła go na nienależny zwrot. W wyniku decyzji podatkowych zostało to skorygowane. Jednocześnie ustalenia co do należnych podatków ze spółki (...) wprost kształtują podatek dochodowy od osób fizycznych. Innymi słowy zmiana w zakresie wysokości należnych podatków od spółki (...) od razu rzutuje na wysokość podatku dochodowego od osób fizycznych od oskarżonej. Spółka (...) to w istocie oboje oskarżeni. Jeśli nabywa ona zobowiązania, nabywają je oskarżeni. Jeśli więc naliczono spółce dodatkowy podatek to nałożono go wprost na oboje (...) G.. Jeżeli każdy z nich ma udział w spółce (...) to tak te zobowiązania rozkładały się na każdego z nich. Naliczenie – w ramach G.-B. – wyższego podatku automatycznie zmienia wysokość podatku dochodowego od osób fizycznych. Wskazując tą prostą zależność i odnosząc ją do omawianego zagadnienia to oskarżona składając zeznania o podatku dochodowym od osób fizycznych „przeniosła” do niego dane (zysk, strata) ze spółki (...). W tym zakresie, podatku dochodowego od osób fizycznych, już musiała podejmować czynności samodzielnie. Musiała zatem znać i powielić do swojego rozliczenia podatkowego ostateczny bilans spółki (...) za 2012 rok. Są to już zatem działania samodzielne, sama oskarżona musiała podejmować działania. M. G. nie może się tłumaczyć tym, że w czynnościach nie uczestniczyła, skoro sama musiała złożyć – jako osoba fizyczna – zeznania o wysokości dochodu (poniesionej straty). Dalej sąd rejonowy nie daje wiary w wersję oskarżonej. Ona sama wcześniej prowadziła działalność gospodarczą. Następnie podjęła ją z mężem. Oboje działali w trudnej branży budowlanej. (...) spółkę cywilną, aby za chwilę otrzymać zlecenie na dobrze płatną budowę. To wszystko określa, że twierdzenia oskarżonej, z których można wywieść, że była ona „figurantem”, osobą bez żadnej wiedzy i decyzyjności, nie polegają na prawdzie. Dalej trzeba stwierdzić, że – i odnieść to należy do obojga oskarżonych – M. i P. G. są (...). Cementuje ich szczególna więź, gdzie nie tylko chodzi o zaufanie, ale i sferę emocjonalną. Sąd rejonowy nie znajduje żadnego powodu do stwierdzenia, iż w spółce oboje oskarżeni nie podejmowali wspólnych działań, choć procesowo, z uwagi na odrębnie składane zeznania podatkowe obojgu zarzucono odrębne przestępstwa. W toku postępowania podatkowego oskarżona w żadnym miejscu nie określała, że całą działalność prowadził (...), a ona nie była tego świadoma. Wzajemne relacje obojga oskarżonych – oparte na ponad przeciętnym zaufaniu wynikającym ze (...), charakter ich wspólnej działalności, którym była dwuosobowa spółka – wskazuje, że przypisany im czyn popełnili oboje. Rzecz jasna powyższe rozważania należy też odnieść do oskarżonego, który też wszakże mógłby wywodzić, że to M. G. (2) bez niego podejmowała działania objęte następnie skargą oskarżyciela skarbowego.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej wskazać należy poniższe argumenty. Po pierwsze, w ocenie sądu rejonowego, należało poprawić kwalifikację i wyeliminować art. 9§3 kks. Przepis ten bowiem dotyczy szczególnego rodzaju sytuacji, która nie ma zastosowania w tej sprawie. Jest bowiem tak, że w wielu wypadkach część szczególna kks odwołuje się do określenia: podatnik, płatnik, producent, importer. Taka norma prawna adresowana jest do podmiotu, który nie musi być osobą fizyczną. Podatnikiem, importerem, płatnikiem może być np. spółka prawa handlowego. Innymi słowy norma sankcjonowana może być adresowana do takiego podmiotu, który nie jest osobą fizyczną, a więc podatnika, płatnika, producenta. Jednocześnie zaś norma sankcjonująca musi być stosowana wyłącznie wobec osoby fizycznej, który nie posiada znamion podatnika, płatnika. Stąd celem przepisu art. 9§3 kks jest skierowanie odpowiedzialności karnej do osób, które nie spełniają znamion przepisu części szczególnej, np. zarządu spółki kapitałowej. Przepis ten nie znajduje zastosowania do spółki cywilnej (uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 7/07, OSNKW 2007/5/38, Biul. SN 2007/4/20). Jest tak, że oboje oskarżeni działali w warunkach spółki cywilnej. Spółka cywilna jest oparta na stosunku obligacyjnym wpisanym w umowę, w którym wspólnicy zobowiązują się do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Musi być ona utworzona przez co najmniej 2 kontrahentów. Spółka cywilna jest przede wszystkim stosunkiem prawnym między wspólnikami. Nie ma ona zdolności prawnej, nie jest też przedsiębiorcą. Co najwyżej w sprawach ze stosunku pracy może być traktowana jako pracodawca. Konsekwencją braku podmiotowości prawnej spółki cywilnej jest m.in. to, że stroną zawieranych umów są wszyscy wspólnicy, a nie spółka. Tak samo podmiotami praw i obowiązków są wszyscy wspólnicy, a nie spółka. Wreszcie za zobowiązania spółki odpowiedzialność ponoszą wspólnicy, a nie spółka. Jest ona uznawana jedynie za korporację, a więc zrzeszenie osób współdziałających dla osiągnięcia zamierzonego celu. Na takiej więc podstawie oboje oskarżeni odpowiadają podatkowo.

Dalej wskazać należy, że oboje oskarżeni dopuścili się przestępstwa z art. 56§2 kks. Jak wskazano, złożyli oni organowi podatkowemu deklarację co do podatku VAT oraz podatku dochodowego od osób fizycznych. Podana w nich była nieprawda co do owych 4 faktur spółki (...), nieujęta jedna faktura i jedna z nieprawidłową stawką podatku. W wyniku podania nieprawdy narazili oni podatek na uszczuplenie. Jednocześnie, jak wskazano, w wyniku owych nieprawdziwych danych kwotę 40.000 zł podatku VAT narażono na nienależny zwrot. Stąd konieczność przyjęcia art. 76§2 kks. W sytuacji zaksięgowania w podatkowych księgach przychodu i rozchodu owych 4 faktur ze spółki (...), niezaksięgowania jednej faktury oraz wadliwego zaksięgowania – z nieprawidłową stawką podatku – jednej faktury - ma miejsce nierzetelne prowadzenie księgi, a więc czyn z art. 61§1 kks. Wreszcie posłużenie się nierzetelną fakturą uzasadnia kwalifikację z art. 62§2 kks. Ponieważ w opisanej sytuacji ma miejsce zbieg przepisów ustawy konieczne jest uzupełnienie kwalifikacji o art. 7§1 kks w wypadku skazania i 7§2 kks co do wymiaru kary.

W sprawie przyjęć należało działanie oskarżonych w warunkach czynu ciągłego określonego w art. 6§2 kks. Zauważyć trzeba, iż konstrukcja art. 6§2 kks ma charakter obligatoryjny, a więc zaistnienie przesłanek z tego przepisu powoduje uznanie dwóch lub więcej zachowań za jeden czyn zabroniony. Nie ma uznaniowości organów procesowych. W tej sprawie, zdaniem sądu rejonowego, zostały zrealizowane warunki tegoż przepisu. Spełniony został warunek krótkich odstępów czasu. Czyn miał miejsce w przeciągu roku. Ponadto sposób działania oskarżonych wskazuje, że wszystko odbyło się w ramach jednego przestępczego zamiaru, w czasie trwania i rozliczenia jednej inwestycji. Przypisany czyn miał miejsce w ramach jednego zamiaru realizowanego poszczególnymi etapami. Spełnione są ustawowe przesłanki art. 6§2 kks.

W sprawie nastąpiła zmiana ustawy, w szczególności co do brzmienia art. 62§2 i 2a kks. Obecne brzmienie tego przepisu przewiduje surowsze zagrożenie ustawowe. Możliwość wymierzenia surowszej kary powoduje, że przepisy obowiązujące w chwili czynu są względniejsze. Należało zatem ująć to procesowo poprzez wskazanie art. 2§2 kks.

Wymierzając oskarżonym karę sąd na korzyść poczytał, że są oni niekarani. Co do wykroczenia to kwota zaległości podatkowej nie jest duża. Znów przeciwko nim świadczy, odnośnie czynu I, iż kwota podatku narażonego na uszczuplenie i zwrot jest istotna. Czyn zaś, choć zawsze umyślny, wymagał pewnego przygotowania, choćby ustaleń z J. N. co do kwot faktur, ich dat i zakresu usług opisanych w fakturach. Stanowi to jednak cięższą formę winy. Wszystko to uzasadnia kary grzywny jak w wyroku. Nie było podstaw, aby różnicować wobec oskarżonych wymiar kar grzywny.

Stawkę sąd ustalił na 80 zł. Wynika to z tego, że oskarżeni mają liczne zobowiązania, w tym też należności publicznych. Stawka nie może być wysoka.

Sąd na podstawie art. 624§1 kpk w zw. z art. 113§1 kks zwolnił oskarżonych z obowiązku zapłaty kosztów sądowych. Posiadają oni zobowiązania wobec Skarbu Państwa, innych podmiotów. Wszystko to wskazuje, że ściąganie kosztów sądowych będzie nieskuteczne.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.